

Rozmowa z **WOJCIECHEM JAROSEM**, kierownikiem działu komunikacji korporacyjnej KHW SA

Informacja musi być jasna

► **NOWY GÓRNIK: Prawie przez dwa tygodnie dziennikarze dostawali codziennie po kilka maili z najnowszymi informacjami o akcji ratunkowej w kopalni Mysłowice-Wesoła. Przez znaczną część kilkunastodniowej akcji było kilka konferencji prasowych w ciągu dnia. To pierwszy przypadek w historii polskiego górnictwa, kiedy do dziennikarzy na bieżąco sływały informacje tak, jakby były one przekazywane bezpośrednio ze sztabu akcji.**

WOJCIECH JAROS: Były przekazywane bezpośrednio ze sztabu akcji. W dodatku były tak przygotowywane, aby nie traciły na jasności przez hermetyczny język, pełen fachowych nazw.



Schemat zbierania informacji i przekazywania ich dziennikarzom mieliśmy gotowy od kilku lat. Dzięki zrozumieniu tych potrzeb przez kolejne zarządy KHW w każdej kopalni zostały wyznaczone dwie osoby, z którymi kontaktuję się w razie potrzeby, aby mieć dostęp do informacji z pierwszej ręki. Dwukrotnie przeprowadziliśmy szkolenia dla tych współpracowników, wskazując, jak zachowywać się przed kamerą, podkreślając, jak ważny jest prosty język informacji. Zasada podstawowa: mów tak, żeby nawet twoje dziecko zrozumiało, o co chodzi, unikaj określeń fachowych, omawiaj je, bo – nawet bez złej woli – dziennikarz może je źle zrozumieć.

► **Giętki język nie zastąpi merytorycznej informacji.**

– Osoby wskazane do współpracy z mediami są albo członkami sztabów akcji

powoływanych w sytuacjach kryzysowych, albo tak posadowione w strukturze kopalni, by mogły bez problemu wchodzić do sztabu i uzyskiwać wiadomości. W czasie akcji ratowniczej w kopalni Mysłowice-Wesoła osobą, z którą ściśle współpracowałem, był inżynier Grzegorz Standziak. Jestem pełen podziwu dla niego, gdyż współpraca tak ze mną, jak z dziennikarzami relacjonującymi przebieg akcji ratunkowej nie powodowała, że miał mniej normalnych obowiązków zawodowych.

Po kilku pierwszych godzinach, gdy informacje były podawane praktycznie na bieżąco, uporządkowaliśmy zasadę spotkania z dziennikarzami. W odstępach kilkugodzinnych odbywały się krótkie konferencje prasowe. Chyba że działo się coś nadzwyczajnego.

Do końca prawie dwutygodniowej akcji zawsze byliśmy do dyspozycji, choć częstotliwość minikonferencji prasowych z czasem stawała się coraz mniejsza. Oczywiście polityka otwartości przyjęta przez kierownictwo kopalni i zarząd KHW miała pierwszorzędne znaczenie. W czasie dramatycznych zdarzeń dziennikarze starają się być jak najbliżej akcji ratowniczej. W górnictwie jest to niemożliwe. Dlatego staraliśmy się, aby przekazywane informacje były obrazowe.

► **Kiedy czytam maile z tych kilkunastu dni, układają się one w kronikę pełną dramatu, nadziei, bólu i tragedii. Informacje są jasne, zrozumiałe dla laika. To przełom w polityce informacyjnej branży górniczej?**

– To był jedyny sposób, żeby nie oszaleć. W ciągu godziny miałem czasem po 30-40 nieodebranych połączeń, gdyż w tym czasie rozmawiałem z innymi dziennikarzami

albo z osobami ze sztabu akcji. Bez uporządkowanego systemu pracy i przekazywania informacji pogubiłbym się. Naprawdę łatwiej było zamieszczać informacje na stronie internetowej KHW i rozsyłać je do około 160 dziennikarzy, niż z każdym rozmawiać. Maile i krótkie konferencje – to najlepszy sposób informowania w czasie sytuacji kryzysowej.

► **Można też nie informować.**

– To najgorsze rozwiązanie. Powoduje lawinę plotek. Oczywiście plotki i jakieś nieodpowiedzialne opinie zawsze się pojawiają.

► **Na przykład?**

– Na przykład opinia, że za komuny coś takiego, to znaczy katastrofa, było niemożliwe. Usłyszałem to od jakiegoś mężczyzny, który przysłuchiwał się mojej rozmowie z dziennikarzami.

► **Jak walczyć z plotkami?**

– Nie da się z nimi walczyć. Można im jedynie w jakimś stopniu zapobiec, udzielając pełnej informacji. Nie mielibyśmy jej, gdyby nie talent inżyniera Standziaka. On potrafił najbardziej zawiłe informacje techniczne przetłumaczyć na język potoczny. Ja – na wszelki wypadek – nie rozstawałem się ze słownikiem terminów górniczych.

Rozmawiał: **SŁAWOMIR STARZYŃSKI**

REKLAMA

Tylko 28 listopada! Tylko dla Czytelników Nowego Górnika!
Dla Ciebie - badanie kwalifikujące do zabiegu usunięcia zaćmy.
Dla osoby towarzyszącej - bezpłatne badanie w kierunku wykrycia jaskry.

Klinika Okulistyczna NeoVize Czeski Cieszyń Hlavní Třída 2020/28 tel. +48 883 893 988

Pozbądź się zaćmy w Czechach

Od 15 listopada każdy ubezpieczony pacjent z Polski może na koszt Narodowego Funduszu Zdrowia wybrać się na zabieg usunięcia zaćmy do Kliniki Okulistycznej NeoVize w Czeskim Cieszynie. Dla osób, które mogą samodzielnie opłacić ten zabieg, a potem wystąpić o refundację do NFZ, będzie to szansa na szybki powrót do zdrowia w komfortowych warunkach.

Leczenie ambulatoryjne – w tym usunięcie zaćmy, nie wymaga żadnej zgody NFZ. Ta jest niezbędna tylko w przypadkach, gdy leczenie wiąże się z co najmniej jednodniowym pobytom w szpitalu. Nasi pacjenci mogą na podstawie wystawionych przez naszą klinikę rachunków otrzymać zwrot w wysokości około 2300 złotych w przypadku usunięcia zaćmy niepowikłanej i około 2800 złotych w przypadku zaćmy powikłanej. Dodajmy, że podobny zabieg w prywatnej klinice w Polsce kosztuje około 1000 złotych więcej i co najważniejsze nie podlega refundacji.

KONIEC KOLEJEK – CZAS NA NORMALNE TRAKTOWANIE PACJENTÓW

Aby poddać się leczeniu w NeoVize, pacjent nie potrzebuje skierowania z Polski. Wystarczy, że w czasie wizyty lekarskiej, po wszechstronnym specjalistycznym badaniu, nasz lekarz zaleci usunięcie zaćmy. W tej chwili czas oczekiwania na zabieg

to maksymalnie dwa-trzy tygodnie. – Zdajemy sobie sprawę, że u nas pacjent musi za zabieg zapłacić. Ale polskie prawo gwarantuje mu zwrot poniesionych kosztów. Czyli w ostatecznym rozrachunku – usuwa zaćmę za darmo – podkreślają w NeoVize.

Dla Czytelników czasopisma Nowy Górnik, z okazji wprowadzenia w Polsce nowych przepisów, przygotowaliśmy wyjątkową propozycję. – Jeżeli zarejestrujecie się Państwo na badanie kwalifikujące do zabiegu usunięcia zaćmy do 26 listopada, wtedy towarzysząca Wam osoba zostanie bezpłatnie przebadana w kierunku wykrycia jaskry – zaprasza Ewa Nieć z Kliniki NeoVize w Czeskim Cieszynie. – Z naszymi „zaćmowymi” pacjentami zazwyczaj ktoś przyjeżdża i czeka na nich ok. 1,5 godziny, bo tyle trwa badanie. Postanowiliśmy więc dać osobom towarzyszącym możliwość sprawdzenia wzroku pod kątem jaskry, choroby, o której ciągle za mało się mówi – podkreśla Ewa Nieć.

Jaskra to niebezpieczna, prowadząca do całkowitej ślepoty choroba, która uszkadza nerw wzrokowy. Objawy jaskry pierwotnej są prawie niezauważalne, natomiast jej ostremu atakowi towarzyszy silny ból oka, a także nudności, zaburzenia pracy serca, silne bóle brzucha i głowy. Jaskra jest chorobą przewlekłą, dotyka osoby w każdym wieku. Również dzieci i młodzież. Tylko wczesne wykrycie i natychmiastowe rozpoczęcie leczenia może zapobiec utracie wzroku.



Przychody Grupy Kapitałowej JSW wzrosły w trzecim kwartale o 13 proc. w stosunku do poprzedniego kwartału

Grupa Kapitałowa Jastrzębskiej Spółki Węglowej w okresie od lipca do września 2014 roku wyprodukowała ponad 3,9 mln ton węgla, czyli blisko 60 proc. więcej niż kwartał wcześniej, na co złożyło się przezwyciężenie problemów geologicznych i przejęcie od sierpnia Kopalni Węgla Kamiennego Knurów-Szczygłowie.

Dzięki wyższej produkcji wyraźnie spadły jednostkowe koszty wydobycia, znacząco w ujęciu kwartał do kwartału wzrosła także sprzedaż węgla. Zarówno ceny węgla koksowego, jak i do celów energetycznych pozostały w trzecim kwartale na niezmiennym poziomie, a ceny koksu nieznacznie spadły.

– Wyniki III kwartału pokazują, że spółka systematycznie poprawia efektywność działania. Wciąż funkcjonujemy w trudnym otoczeniu makroekonomicznym, ale nie stoimy z założonymi rękami i nie czekamy na odbicie cen węgla, ale skutecznie działamy. W obecnej sytuacji dla zarządu ważne jest – oprócz ciągłej racjonalizacji kosztów – obniżenie wydatków inwestycyjnych. Wprowadzamy rozwiązania, które – w naszym zamierzeniu – pozwolą w przyszłym roku doprowadzić do dodatnich przepływów pieniężnych. Wiemy, że nie obędzie się bez redukcji kosztów w obszarze niektórych przywilejów pracowniczych, co zresztą

wprowadzają wszystkie spółki górnicze – mówi Jarosław Zagórowski, prezes zarządu JSW.

Zysk operacyjny powiększony o amortyzację (czyli EBITDA) Grupy Kapitałowej JSW wyniósł w trzecim kwartale 375 mln złotych, wobec ujemnej EBITDA w wysokości 14 mln złotych kwartał wcześniej. Do tak mocnej poprawy tego wskaźnika przyczyniły się dwa główne czynniki – oczekiwany wzrost wolumenu sprzedanego węgla oraz księgowy zysk na okazjonalnym nabyciu KWK Knurów-Szczygłowie.

W III kwartale rosło systematycznie wydobycie węgla. W porównaniu z drugim kwartałem, kiedy ze względu na nawarstwienie się wyjątkowo niekorzystnych warunków geologicznych dobowe wydobycie było na niskim poziomie, obecnie osiągnęło już satysfakcjonujący poziom. We wrześniu wydobycie dobowe przekroczyło 55 tys. ton (71 tys. ton razem z KWK Knurów-Szczygłowie). Wzrosła o ponad 38 proc. sprzedaż węgla do odbiorców zewnętrznych. – Istotne jest dla nas to, że produkcja węgla w naszych kopalniach powróciła na właściwe poziomy. Przyszły rok będzie też pierwszym pełnym rokiem produkcji kopalni Knurów-Szczygłowie na rzecz JSW i sądzę, że możemy mówić o wydobyciu rzędu 17 mln ton w 2015 roku – podkreśla prezes JSW.

MAT. PRAS. JSW SA